

Miesiącami odgrzewają ten sam raport o piractwie

19 czerwca 2014

Niemal dwa miesiące temu media donosiły o kosztach piractwa wynoszących 700 mln zł rocznie. Co ciekawe, ta informacja nadal jest sprzedawana jako „news”, łącznie z antypiracką retoryką. Pytanie brzmi, po co media robią coś takiego?

Czytelnicy wiedzą, że dość często i krytycznie opisujemy raporty dotyczące piractwa. Robimy to z dwóch powodów. Po pierwsze, te raporty są często porażająco nierzetelne. Po drugie, dane z tych raportów są często cytowane przez media i polityków w sposób totalnie bezrefleksyjny. W przeszłości zdarzało się nawet, że media i politycy powoływali się na taki raport, którego nikt nie mógł widzieć na oczy.

Obserwujemy też ciekawe zjawisko, jakim jest wielokrotne omawianie w mediach tego samego antypirackiego raportu. Co istotne, media zawsze sprzedają ten raport jako news. Wcale nie akcentują faktu, że jest to odgrzewany kotlet. Często w newsach pomija się takie szczegóły, jak data wydania raportu. Ktoś, kto nie śledzi tych antypirackich raportów zawodowo (tak jak my), mógłby dojść do wniosku, że pojawiają się wciąż nowe informacje o szkodliwości piractwa.

Zobaczmy to na przykładzie. W ubiegłą sobotę TVN24.pl opublikował tekst pt. [„Kradniesz w internecie, bo „legalnie za drogo”? Tracimy na tym 700 mln zł rocznie.”](#)

Ten „news” bazuje na raporcie firmy PwC, który [„Dziennik Internautów” opisywał 17 kwietnia tego roku.](#) Raport nie jest więc nowy, a ponadto metodologia raportu była niepewna, badany problem był złożony, a w samym raporcie znajdowały się ciekawe wnioski o możliwych przyczynach piractwa. Niestety TVN24.pl opisał ten raport tendencyjnie i w typowej antypirackiej retoryce. Pominęto wnioski mniej wygodne dla posiadaczy praw

autorskich. Samo użycie słowa „kradniesz” na początku tytułu „newsa” jest bardzo wymowne. Zawodowi dziennikarze nie powinni nazywać naruszenia praw autorskich „kradzieżą”.

No dobrze, ale czy TVN24.pl celowo odgrzał starego kotleta? Może po prostu dziennikarze dopiero teraz zapoznali się z raportem?

Mógłbym w to uwierzyć, gdyby nie fakt, że już 16 kwietnia TVN24.pl zamieścił newsa o tym raporcie PwC (wtedy to był naprawdę news). Tekst z 16 kwietnia nosił tytuł [„Piractwo w sieci przyczyną milionowych strat polskiej gospodarki”](#). Oczywiście tekst wspominał o tych słynnych 700 mln utraconego PKB, które są wałkowane w mediach od niemal dwóch miesięcy. Możecie mi wierzyć, że jeśli w najbliższych miesiącach znów spotkacie się z tą liczbą (700 mln utraconego PKB) będzie to kolejne odgrzewanie tego samego antypirackiego kotleta.

Zaznaczę w tym miejscu, że TVN24.pl to jedynie przykład. Również inne media potrafią po kilka razy odgrzewać ten sam antypiracki raport. Pytanie tylko, po co to robią?

Czy wierzycie, że TVN24.pl nie ma lepszych tematów na newsy? Ja w to wątpię. W dzisiejszym świecie dziennikarz musi raczej filtrować informacje niż ich szukać. Moim zdaniem TVN24.pl po prostu zaplanował kolejne opublikowanie tej informacji w określonym celu. Możliwe, że komuś było to na rękę. Możliwe, że chodzi o stworzenie odpowiedniego klimatu przed jakąś inicjatywą legislacyjną. Może ma to związek z faktem, że zmienia się minister kultury i trzeba go urobić dawką antypirackich wiadomości w mediach?

Nie mam zamiaru wydawać w tej kwestii żadnych osądów. Po prostu myślę, że ciągłe wałkowanie tych samych antypirackich raportów nie ma nic wspólnego z odpowiadaniem na informacyjne potrzeby społeczeństwa. Mogę jedynie wskazać, że takie zjawisko ma miejsce. Jest to – moim zdaniem – istotne dla ciągle trwającej debaty o kształcie praw autorskich w XXI

wieku.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)